

Studia Socialia Cracoviensia 7 (2015) nr 2 (13), s. 185–199

<http://dx.doi.org/10.15633/ssc.1615>

Łukasz Mrózek

*Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie*

## **ŻYCIE CHRZEŚCIJAŃSKIE W ŚWIETLE CELÓW I METOD ODPOWIEDZIALNEGO WYCHOWANIA**

**Abstract**      **The Christian life in the light of the objectives and methods of responsible education.** The paper attempt to discuss the goals and methods that should characterize the Christian and responsible upbringing. The main educational task is to help the pupil to discover, understand and respect values related to certain aspects of his life. Responsible education is a holistic look at the whole person, who should learn to not only think, but also to love and work. Positive motivation, language, communication and educational content, referring to the experience and aspirations of pupils, exposing threats, which is a graduate, capturing the illusion of „easy happiness” are just some of them. All this allows us to appreciate the value and dignity of the human person who, for unknown reasons, tend to decline throughout the educational process.

**Życie chrześcijańskie w świetle celów i metod odpowiedzialnego wychowania.** Podstawowym wychowawczym zadaniem jest takie pomaganie wychowan-kowi, by w swoim postępowaniu odkrył, zrozumiał i respektował te wartości, które odnosić się będą do poszczególnych sfer jego życia. Uczyc człowieka myśleć, kochać i pracować oznacza nie tylko formować jego określoną sylwetkę i osobowość, ale także urzeczywistniać model społecznego funkcjonowania. Kompetentny wychowawca musi więc w taki sposób oddziaływać na wychowan-ka, by miał on możliwość i szansę odnalezienia coraz to nowszych wartości i kształtowania w sobie coraz to bogatszego człowieczeństwa. Odpowiedzialny wychowawca powinien wskazywać wychowan-kom optymalną drogę życia i być świadomy, że wyznaczone cele można osiągnąć za pomocą różnych metod. Motywacja pozytywna, język przekazu treści wychowawczych (odwołujący się do doświadczenia i aspiracji podopiecznych), demaskowanie zagrożeń, którym ulega wychowanek, wyłapywanie iluzji „łatwego szczęścia” to tylko niektóre z nich. Wszystko to pozwala docenić wartość życia i godność

osoby ludzkiej, które z niewiadomych powodów zdają się zanikać w całym procesie wychowawczym.

**Keywords** responsibility, christian upbringing, education, purpose, method, dignity, value, life

odpowiedzialność, chrześcijańskie wychowanie, edukacja, cel, metoda, godność, wartość, życie

Odpowiedzialność – ta cecha bez wątpienia stanowi podstawę godności osoby ludzkiej i pozwala przyrzeć się wartości ludzkiego życia we wszystkich jego wymiarach. Sama etymologia słowa „osoba ludzka” zwraca naszą uwagę na byt oddzielny, niezależny, autonomiczny; jest to jednocześnie ktoś, kto postanawia wziąć życie w swoje ręce, to „kował własnego losu”. Odpowiedzialność leży więc w naturze takiej osoby, a charakteryzuje się trzema funkcjami: po pierwsze – szukania prawdy (będącego miarą dojrzałości człowieka); po drugie – trwania przy znalezionej prawdzie; po trzecie – układania swojego życia według znalezionej prawdy<sup>1</sup>. Warunkiem koniecznym do wykonania tak „odpowiedzialnego” zadania jest wolność, umożliwiającą słuchanie i postępowanie według własnego sumienia. To właśnie przez tę wolność człowiek zostaje powołany do przyjęcia i realizacji owej prawdy<sup>2</sup>.

Wartość życia, którą pomagają odkryć właściwe cele i metody wychowawcze, jest zbiorem wolności i odpowiedzialności, których kształtowanie rozpoczyna się już od najmłodszych lat. Rolą odpowiedzialnego wychowawcy będzie nauczanie młodego człowieka „życia”, czyli właściwego podejścia do zastanych zjawisk i wyrabiania odpowiedniego światopoglądu na tematy, które kształtuje i podaje nowoczesność. Praca ta ma za zadanie ukazanie właściwych (oczywiście niejedynych) celów i metod odpowiedzialnego wychowania, będących solidną podstawą na drodze poszukiwania coraz to nowszych wartości i kształtowania dojrzałego człowieczeństwa, a także trwałym fundamentem wobec alternatywnych propozycji „nowych”<sup>3</sup> metod wychowawczych, deklarujących tylko z pozoru troskę o młodego człowieka, a w rzeczywistości uzurpujących sobie w stosunku do jego osoby jedynie prawo „na wyłączność”.

## 1. ODPOWIEDZIALNE WYCHOWANIE

Podstawowym wychowawczym zadaniem jest takie pomaganie wychowankowi, by w swoim postępowaniu odkrył, zrozumiał i respektował te wartości, które odnosić się będą do poszczególnych sfer jego życia<sup>4</sup>. W odpowiedzialnym wychowaniu trzeba

<sup>1</sup> Por. I. Tokarczuk, *Moc i wytrwałość*, Kraków 1988, s. 146.

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 50.

<sup>3</sup> Uznawanych za takowe przez swych autorów, a w rzeczywistości jedynie powielających i zniekształcających przyjęte już dużo wcześniej wytyczne i schematy.

<sup>4</sup> Zob. J. Zimny, *Wychowanie ku wartościom*, Sandomierz 2006, s. 6.

mieć na oku całego człowieka i te najwyższe wartości, które będzie on mógł w sobie zrealizować<sup>5</sup>.

Według kardynała Stefana Wyszyńskiego istotę odpowiedzialnego i chrześcijańskiego wychowania należy upatrywać w budzeniu w człowieku sił danych mu z natury, popierając jednocześnie ich rozwój i nie przekreślając ani nie zawężając zakresu działania ducha ludzkiego. Łaska i wiara natomiast powinny te wszystkie ludzkie poczynania podnosić i uszlachetniać<sup>6</sup>. Kompetentny wychowawca musi w taki sposób oddziaływać na wychowanka, by miał on możliwość i szansę odnaleźć coraz to nowsze wartości i kształtować w sobie coraz to bogatsze człowieczeństwo.

Jan Paweł II podczas spotkania z młodzieżą w Nowym Jorku podkreślał znaczenie poznania Chrystusa jako „Przyjaciela”, obecnego w każdym człowieku bez względu na jego język, ubiór i kolor skóry. Odpowiedzialność powinna się wyrażać w podejmowanych decyzjach, będących odbiciem postawy Chrystusa<sup>7</sup>, a wychowanie powinno wprowadzać człowieka w zbawczy wymiar Boskiej pedagogii<sup>8</sup>. Odpowiedzialny wychowawca powinien wskazywać wychowankom optymalną drogę życia i być świadomy, że wyznaczone cele można osiągnąć za pomocą różnych metod<sup>9</sup>. Jego wiedza i klarowny system wartości, jak również osobiste zaangażowanie powinny wzbudzać w podopiecznych różne zainteresowania, twórczy zapał i konsekwencję w działaniu<sup>10</sup>.

Wychowawca, aby był skuteczny, powinien odznaczać się „takterem” pedagogicznym. Pod tym określeniem kryje się umiejętność reagowania, odpowiadająca psychice wychowanka i zmierzająca do tego, aby oddziaływanie wychowawcze „urabiało” podopiecznego i miało korzystny wpływ na jego psychikę<sup>11</sup>. Wychowawca musi być świadomy tego, że rozwój fizyczny, duchowy czy psychiczny, jeśli nastąpi w oderwaniu od głównego i ostatecznego celu, jakim jest osiągnięcie najwyższych wartości, nie zagwarantuje osiągnięcia dojrzałości. Dlatego też wysportowane ciało może stać się narzędziem przemocy i okrucieństwa; odporność psychiczna może pomóc w manipulowaniu ludźmi i wykorzystywaniu ich do realizacji własnych interesów, natomiast dobrze rozwinięta sfera duchowa, oparta o wysokiego rzędu wartości, nie dopuści do tego, by gardzić innymi ludźmi, będąc przekonanym o własnej doskonałości<sup>12</sup>.

Odwrotnie, człowiek ze złym zdrowiem fizycznym lub z problemami natury psychicznej może być dla innych ludzi „okazją” do wyrażania gestów miłości, umacniającym i przemieniającym tych, których spotka na swej drodze. Widać więc jasno, iż nie tylko fizyczna sprawność, ale również psychiczna odporność nigdy nie mogą stanowić ostatecznego celu w wychowaniu człowieka. Nie mogą one także stanowić ostatecznego kryterium ludzkiej dojrzałości; jest nim bowiem „ulepienie” osoby, która będzie

<sup>5</sup> Zob. Z. Krawczyński, *Z rozważań nad wychowaniem nowego człowieka*, Kraków 1933, s. 44.

<sup>6</sup> Zob. A. Rynio, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001, s. 120.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Wychowanie katolickie uwrażliwia na potrzeby innych*, Nowy Jork 3.10.1979 r., [w:] Rada Szkół Katolickich, *Szkola Katolicka w nauczaniu Kościoła*, Szczecin–Warszawa 2002, s. 101.

<sup>8</sup> Zob. Jan Paweł II, *Wielka misja wychowania katolickiego*, Watykan 16.04.1979 r., [w:] *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II (1978–1999)*, red. S. Urbański, Warszawa 2000, s. 89–90; por. M. Śnieżyński, *Wychowanie*, [w:] *Jan Paweł II. Encyklopedia Nauczania Społecznego*, red. A. Zwoliński, Radom 2005, s. 591–592.

<sup>9</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, Kraków 2006, s. 113.

<sup>10</sup> Zob. J. Wall, *Vademecum dialogu*, Kraków 1998, s. 116.

<sup>11</sup> Zob. S. Baley, *Psychologia wychowawcza w zarysie*, Wrocław 1947, s. 63.

<sup>12</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 114.

potrafiła solidnie pracować, krytycznie myśleć i dojrzałe kochać<sup>13</sup>. Odpowiedzialność w kształtowaniu nowego człowieka jest ogromna. Jak pisał św. Jan Chryzostom: „Inni mogą otrzymać przebaczenie, choć upadają tysiące razy, gdy jednak upadnie nauczyciel, pozbawiony jest wszelkiej wymówki i poniesie najcięższą karę”<sup>14</sup>. Tak więc odpowiedzialny wychowawca to ktoś, kto będzie nieustannie czuwał nad swoim postępowaniem, aby móc osiągnąć coraz to wyższy stopień wewnętrznej równowagi, wolności i dojrzałości<sup>15</sup>. Od odpowiedzialnego wychowawcy należy wymagać, by w jego nauczaniu można było zobaczyć poszanowanie prawdy – duchowej i moralnej, godności człowieka oraz przymiotów serca<sup>16</sup>. To „w głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie daje, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos, nawołując go zawsze do miłowania i czynienia dobra oraz unikania zła tam, gdzie należy, rozbrzmiewa we wnętrzu człowieka”<sup>17</sup>.

Dla chrześcijan najwyższą światłością jest Chrystus. Odpowiedzialny wychowawca w pewnym sensie ma być na wzór Chrystusa światłością wobec swych wychowanków, a jak powiedział sam Jezus: „nie zapala się światła, by je schować pod korzec, lecz stawia się je na świeczniku, aby świeciło tym, którzy są w domu” (Mt 5, 15). Takim domem jest bez wątpienia świat, w którym mamy okazję być jednocześnie latarniami i gwiazdami na niebie, prowadzącymi zbłąkanych w wędrówce do Pana<sup>18</sup>; świat, który staje się „kościółem tubylczym”, który „nie przychodzi z zewnątrz, ale rodzi się na miejscu, który wynajduje nowy sposób akulturacji, wsłuchując się w łaskę powołania, w łaskę, która działa w świecie niechrześcijańskim, a w Kościele winna przynosić owoce”<sup>19</sup>.

Odpowiedzialne wychowanie to trudna sprawa. Św. Paweł powtarzał: „Rozumiejcie chwilę obecną” (por. Rz 13, 11). W kontekście naszych analiz moglibyśmy powiedzieć: rozszyfrowujcie dany wam czas, szukajcie nowych pomysłów, badajcie i analizujcie ten „zbawczy karios”, odkrywając nowe zadania i nowe drogi docierania z Ewangelią do ludzi. Trzeba się w pełni zaangażować, bo, jak powtarza Rafał Szymkowiak: „Jeśli chcesz coś osiągnąć w życiu, musisz się temu poświęcić na maksa”<sup>20</sup>.

## 2. CELE ODPOWIEDZIALNEGO WYCHOWANIA

Świadomość celów wychowawczych to zasadniczy warunek zmierzający do sukcesu całego procesu wychowawczego. Realizacja tych celów to nie tylko formowanie określonej sylwetki i osobowości człowieka, ale także urzeczywistnianie modelu społecznego funkcjonowania: „wzmacnianie związków osobistych, skuteczne i sprawiedliwe

<sup>13</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 115.

<sup>14</sup> Św. Jan Chryzostom, *Sentencje z homilii na Ewangelię wg św. Mateusza*, Kraków 2004, s. 21.

<sup>15</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 191.

<sup>16</sup> Zob. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, 2526.

<sup>17</sup> *Katechizm Kościoła katolickiego*, 1776; por. Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 16.

<sup>18</sup> Zob. R. Popowski, *Tysiąc tysięcy służyło Mu*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie w duchu św. Jana Bosko*, Kraków 1988, s. 18.

<sup>19</sup> J. Duquesne, *O wolności poszukiwań teologicznych*, przeł. A. Paygert, Warszawa 1977, s. 114.

<sup>20</sup> R. Szymkowiak, *Problemy bez ściemy*, Kraków 2012, s. 103.

rozwiązywanie konfliktów, sprzyjanie wzajemnej świadomości i empatii, zmniejszanie się systemów autorytarnych, które utrudniają alienację i dystans pomiędzy różnymi członkami poszczególnych społeczności czy organizacji – to prawdziwie chrześcijańskie cele, które mogą być realizowane wszędzie tam, gdzie istnieje grupa chrześcijan. Od Kościoła należy oczekiwać rozwiązania problemów wynikających z anonimowości i bezosobowości współczesnego społeczeństwa, i to powinno stać się jednym z jego centralnych zainteresowań w przyszłości<sup>21</sup>.

W artykule tym zajmujemy się szczególnie trzema celami, które wydają się najważniejsze w odpowiedzialnym wychowaniu, a mianowicie: nauczyć myśleć, nauczyć kochać i nauczyć pracować<sup>22</sup>.

Człowiek potrzebuje Zbawiciela. Teza ta z chrześcijańskiego punktu widzenia wydaje się oczywista. Jednak w obliczu przemijalności tego świata, gdy ani demokracja, ani tolerancja, ani prawa obywatelskie nie są w stanie nas zbawić, trzeba ją nieustannie powtarzać. Zagrożenie czeka dzisiaj na człowieka nie tylko ze strony innych ludzi; on sam je dla siebie stanowi, jeśli nie podejdzie do swego życia w sposób mądry i odpowiedzialny. Ta sytuacja nakłada na odpowiedzialnych wychowawców obowiązek nauczania mądrego myślenia na wzór Chrystusa, w którym należy upatrywać obronę przed wszelkimi zagrożeniami<sup>23</sup>.

Kodeks prawa kanonicznego stwierdza, iż prawdziwe wychowanie powinno umożliwić dziecku zdobywanie **coraz doskonalszego zmysłu odpowiedzialności**, by umiało dokonywać w życiu słusznych wyborów i dzięki temu przygotowywać się do dorosłego życia<sup>24</sup>. Kształtowanie dojrzałego myślenia to bardzo trudne zadanie, ponieważ współczesnemu człowiekowi zdarza się w swoim myśleniu uciekać od realnego życia. Wychowawca powinien przywrócić je na odpowiedni tor. Od tego bowiem zależeć będzie postępowanie wychowanka. Błędne myślenie nigdy nie pozwoli mu postępować w dojrzały sposób i być szczęśliwym.

Ludzie posługują się dwoma sposobami myślenia. Już Arystoteles w swojej *Etyce nikomachejskiej* pisał: „Niejednokrotnie trudno jest rozstrzygnąć, co kosztem czego wybrać należy i co w imię czego należy wytrzymać, a jeszcze trudniej jest wytrwać w przekonaniu, do którego się doszło, przeważnie bowiem bolesne jest to, czego oczekiwać należy, haniebna zaś jest rzecz, do której się jest zmuszonym, gdy zależnie od tego, czy się uległo przymusowi, czy też nie, otrzymuje się pochwałę lub naganę”<sup>25</sup>. Człowiek potrafi z jednej strony logicznie i precyzyjnie myśleć, obserwować, opisywać i analizować rzeczywistość,

<sup>21</sup> J. Dominian, *Autorytet. Chrześcijańska interpretacja psychologicznej ewolucji pojęcia autorytetu-władzy*, Warszawa 1980, s. 108.

<sup>22</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 113–138; por. K. Olbrycht, *Zarys systemu wychowania Urszuli Ledóchowskiej*, Pniewy 2002, s. 26. Matka Urszula wskazywała na trzy szczegółowe cele wychowania i przygotowania wychowanków: do pracy nad sobą; do bycia pożytecznym członkiem społeczeństwa; do bycia człowiekiem, którego najważniejszymi cechami są: miłość Boga i ludzi, odwaga, wytrwałość, dobroć, samodzielność, poczucie obowiązku, odpowiedzialność, pracowitość.

<sup>23</sup> Por. S. Gład, *Rola Kościoła w integralnym rozwoju młodzieży*, Kraków 2010, s. 31; J. Winkowski, *Ogniwo i gniazdo. Rozważania o rodzinie i wychowaniu*, Sandomierz 1997, s. 101.

<sup>24</sup> Kodeks prawa kanonicznego, 795.

<sup>25</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przekł., wstępy i komentarze D. Gromska, L. Regner, W. Wróblewski, Warszawa 2002, t. V, III, 1110a.

jednak zdarza się mu być także nielogicznym, zaburzonym bądź naiwnym. Widać, że prawidłowe myślenie ma według Arystotelesa znaczący wpływ na ludzkie postępowanie.

Nie jest przypadkiem, że manipulujemy własnym myśleniem. Chcemy przez to usprawiedliwić własne błędy. Z drugiej strony pojawiający się kryzys życia prowadzi szybko do kryzysu myślenia. Ten z kolei może przybrać niewyobrażalne rozmiary, ponieważ człowiek może oszukiwać samego siebie niemal w nieskończoność<sup>26</sup>. Przykładem mogą być tutaj osoby uzależnione np. od alkoholu. Zamiast uświadomić sobie swoją beznadziejną sytuację i wejść na drogę abstynencji, lepiej im dostosować swoje myślenie do błędnego postępowania. W tym przypadku mamy do czynienia z systemem iluzji i zaprzeczeń. Osoba taka będzie uparcie twierdziła, że nie ma żadnego problemu z alkoholem, a także zaprzeczała, że sięgając po ten trunek, wyrządza krzywdę sobie i innym ludziom<sup>27</sup>.

Nie ma łatwego szczęścia. Młody człowiek daje się jednak omamić przekonaniu, że można to szczęście osiągnąć bez wysiłku, bez prawdy i miłości, bez słuchania głosu własnego sumienia, bez dyscypliny, bez respektowania obiektywnych wartości, bez przyjaźni z Bogiem. Rzeczy łatwe osiągają wszyscy. „Jeśli dziś zainwestujesz w siebie – pisal Szymkowiak – i zaczniesz osiągać małe cele, które sobie będziesz stawiał, jutro stanie się dla Ciebie piękniejsze. Jeśli obudzisz w sobie tytana i zaczniesz się rozwijać, osiągniesz szczyty [...] Szczęście rodzi się wtedy, gdy człowiek zdobywa szczyty i nie robi tego, minimalizując swój wysiłek, ale przekracza samego siebie, aby osiągnąć zamierzone cele”<sup>28</sup>. Każdy z nas stoi tak naprawdę w obliczu wyboru pomiędzy łatwym i trudnym szczęściem. Są ludzie, którzy uciekają od tej prawdy, a robią to tylko dlatego, aby nie stawiać sobie wymagań. Prowadzi to ich najczęściej na drogę cierpienia i wewnętrzny kryzys<sup>29</sup>.

Naszą cywilizację charakteryzuje ucieczka od faktów w świat przyjemnych iluzji. W dzisiejszych czasach nawet wobec ciała przyjmuje się pełną sprzeczności postawę. Jest ono jednocześnie przedmiotem uwielbienia i pogardy. Rządzą nim wymogi domów mody. Troska o ciało niejednokrotnie przekracza granice zdrowego rozsądku. Ludzie nie akceptują siebie, a otaczający ich świat dokonuje codziennej weryfikacji i odrzuca niepasujące elementy. Nie mają szansy być sobą, ponieważ kłamstwo jest dzisiaj gwarantem istnienia<sup>30</sup>.

Odpowiedzialny wychowawca powinien pomagać swojemu wychowankowi myśleć o sobie w sposób realistyczny i całościowy. Ludzie postrzegają siebie czasem zbyt naiwnie. Holistyczne rozumienie będzie miało miejsce wtedy, gdy wychowanek nie zawęzi swojego człowieczeństwa do pojedynczych wymiarów (np. cielesnego czy emocjonalnego), lecz będzie potrafił uwzględnić wszystkie jego sfery: fizyczną, moralną, psychiczną, duchową, społeczną i religijną. Człowiek powinien mieć świadomość otaczających go nacisków i słabości. Jeśli chce nauczyć się żyć w zgodzie z samym sobą, powinien również zaakceptować fakt, iż nie musi być za wszelką cenę takim, jakim chcą go widzieć inni<sup>31</sup>. Poczucie realizmu pozwala wychowankowi dostrzec potrzebę wsparcia ze strony

<sup>26</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 117.

<sup>27</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 118.

<sup>28</sup> R. Szymkowiak, *Przepchnąć słońca*, Kraków 2007, s. 20.

<sup>29</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 119.

<sup>30</sup> Zob. J. Croissant, *Ciało świętynią piękną*, przeł. R. Nehring, D. Adamski, Poznań 2007, s. 29.

<sup>31</sup> Zob. K. Ross, *Idź i bądź sobą. Impulsy chrześcijańskiego życia*, Wrocław 2001, s. 27.

Boga i ludzi, a także konieczność wewnętrznej czujności, właściwej hierarchii wartości i dyscypliny<sup>32</sup>.

Odpowiedzialny wychowawca powinien także pomóc wychowankowi w zrozumieniu, iż nie może on odłączyć swych zachowań od ich naturalnych konsekwencji. Przywołując problem alkoholizmu – jeśli w przyszłości nie chce mieć problemów z chorobą, to nie powinien sięgać po niego w wieku rozwojowym. Jeśli chce z kolei uniknąć cierpienia, to nie powinien krzywdzić samego siebie i innych. Do szczęścia mogą przybliżyć go tylko prawda i miłość. Wybierając zawiłe ścieżki, nie uchroni się od bólu i kryzysu życia<sup>33</sup>.

Roman Ingarden twierdził, że „człowiek, dzięki tkwiącej w jego naturze ogromnej sile, nieustannie wyrasta ponad swoje człowieczeństwo w drodze ku wartościom. Im większą ma determinację i chęć dążenia do zrealizowania wartości, tym cenniejsza staje się ona dla człowieka. Im bardziej pożądane są cele, tym większą będą stanowić wartość”<sup>34</sup>. Chrześcijanin „każdego dnia, w coraz to nowym wysiłku, całą swoją istotę, a więc ducha, a poprzez ducha ciało, czynić powinien «przejrzystym dla Boga». Ten wysiłek zwie się świadectwem chrześcijańskim [...] Dzięki temu świadectwu [...] «zaczyna żyć jako człowiek właściwy, jako jedność ciała, duszy i łaski»”<sup>35</sup> (uczy się myśleć).

W błędzie jest ten, kto sądzi, że samo myślenie wystarczy, aby mądrze pokierować swoim życiem i być szczęśliwym. Każdy z wychowanków musi się nauczyć kochać, a jeśli tego nie zrobi, to zabraknie mu motywacji i sił do tego, aby żyć odkrytą przez niego prawdą<sup>36</sup>. Miłość to najpiękniejsza, ale i najtrudniejsza z postaw, dlatego też proces dorastania do dojrzałej miłości wymaga od człowieka dużego wysiłku. Wychowawca ma za zadanie wytłumaczyć wychowankowi istotę tej dojrzałości<sup>37</sup>, ustrzec go przed błędnymi przekonaniami na jej temat. Największym z nich będzie utożsamianie miłości z uczuciem; miłości, która jest czymś więcej niż tylko uczuciem.

Nikt nie powinien zmuszać się do przeżywania uczuć, których akurat pragnie (np. wzruszenia, entuzjazmu, radości), ani tych, które go niepokoją lub wywołują ból (np. rozgoryczenie, gniew, rozpacz, smutek). Wszystkie emocjonalne przeżycia to spontaniczna reakcja organizmu na to, co dotyczy naszych relacji ze światem zewnętrznym, jak również na to, co dzieje się w nas samych. Człowiek doświadcza zmienności nastrojów. Nasze decyzje i zachowania mogą mieć charakter ślubowania i przysięgi, jednak uczucia i nastroje już nie. Wierność i trwałość to cechy miłości, która nie mogłaby nią być, gdyby kierowała się uczuciami<sup>38</sup>.

Zadajmy zatem pytanie: co tak naprawdę stanowi istotę dojrzałej miłości? Odpowiedź jest oczywista – to przede wszystkim konkretne działanie. Ktoś, kto kocha, troszczy się o dobro ukochanej osoby; „kochać to w taki sposób być obecnym w życiu drugiego człowieka, żeby łatwiej mu było stawać się najpiękniejszą wersją samego siebie. Kochać to pomagać wzrastać – także wtedy, gdy pomoc ta wiąże się z niepokojem, ze stawianiem

<sup>32</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 121.

<sup>33</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 122.

<sup>34</sup> J. Zimny, *Wychowanie ku wartościom*, dz. cyt., s. 15.

<sup>35</sup> L. Boros, *Istnienie wyzwolone*, Warszawa 1985, s. 38–39.

<sup>36</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 123.

<sup>37</sup> Por. F. W. Foerster, *Stare i nowe wychowanie*, Katowice 1938, s. 66–68.

<sup>38</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 122–128.

wymagań, z bolesnymi przeżyciami<sup>39</sup>. Nie sielanka i romantyczny nastrój, ale troska o rozwój i los drugiego człowieka – to właśnie jest istota miłości. Ważne jest jednak to, by człowieka pod żadnym pozorem nie traktować jako narzędzia dla zaspokojenia własnych celów, ale starać się go kształtować i afirmować<sup>40</sup>.

Jak zatem w praktyce realizować tak rozumianą miłość? Urzeczywistniając ją przez słowa i czyny! Miłość to coś jak najbardziej widzialnego. To rozwój człowieka i wprowadzanie go w świat prawdy, dobra i piękna. To aktywność i wysiłek, który rodzi się we wnętrzu ludzkiej osoby i staje się widoczny na zewnątrz<sup>41</sup>. Największe wymaganie, jakie stawia miłość, to działanie, które umacnia człowieka i służy jego rozwojowi. Bóg zna serce każdego z nas, natomiast człowiek kocha na tyle, na ile rzeczywiście pozna. Wtedy dowiaduje się, jak troszczyć się o dobro ukochanej osoby. Prawdziwa miłość wymaga od nas wczuwania się w świat drugiego człowieka. To swoista i wyjątkowa empatia, potrzeba na świat z perspektywy tej drugiej osoby. Poznanie tej osoby, jej sposobów myślenia i postępowania, to prawdziwy wymóg miłości.

Dorastanie do miłości to także zrozumienie obiektywnej sytuacji drugiej osoby. To szczerza rozmowa z człowiekiem, nieunikająca prawdy ani stawiania wymagań. Kochać to przecież pragnąć dobra dla drugiego człowieka nawet wtedy, gdy nie jest on w stanie zrozumieć tej miłości. W taki sposób kochał Chrystus i takiej właśnie miłości uczył nas w przypowieściach, np. o synu marnotrawnym (Łk 15, 11–32).

Odpowiedzialny wychowawca uczy miłości ofiarnej i mądrej; takiej, która jest dostosowana do zachowania i sytuacji kochanej osoby. Dojrzała i mocna miłość jest nawet w stanie uratować życie, a dobry wychowawca powinien umieć ją ukazać swoim wychowankom, nie myśląc jej nigdy z uczuciami, akceptacją czy naiwnością<sup>42</sup>.

Ostatnim omawianym przez nas celem odpowiedzialnego wychowania jest nauczenie wychowanka pracowitości. Bez względu na to, czy troszczymy się o własne dobro, czy też nasza uwaga dotyczy innych ludzi, wymaga to systematycznej pracy i zaangażowania. Miłość, która nie zna pracowitości, jest iluzją. Leniwy człowiek nie jest w stanie kochać, może tylko romansować. Jest on w fazie wiecznego „zakochania się”. Okrada samego siebie z realizowania swych najważniejszych aspiracji i ideałów, a także z możliwości rozwoju. Gdy zabraknie miłości, pracowitość stanie się ciężarem. Kochający człowiek potrafi cieszyć się z możliwości pracy, ponieważ podejmuje wysiłek dla bliskich mu osób<sup>43</sup>, dlatego też rodzice i wychowawcy powinni uczyć wychowanków pracowitości. Pozwala ona panować nad lenistwem i uczy systematyczności w podejmowanych wysiłkach. Wychowawcy powinni uświadamiać swoich podopiecznych, że sensem każdej pracy jest troska o rozwój nie tylko własny, ale i innych ludzi.

Pracowitości uczy od najmłodszych lat szkoła. Jest to nie tylko realizowany program dydaktyczny, ale i rozwijanie zainteresowań oraz pasji wychowanka. Szkoła powinna być cenną lekcją życia, z której wynosi się solidność, punktualność, zdolność do wysiłku i odpowiedzialność<sup>44</sup>. Dojrzały wychowanek musi potrafić nie tylko mądrze myśleć

<sup>39</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 127.

<sup>40</sup> Zob. E. Osewska, *Wychowanie a wyzwania ponowoczesności*, Warszawa 2011, s. 32.

<sup>41</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 128.

<sup>42</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 131.

<sup>43</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 135.

<sup>44</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 136.



i odpowiedzialnie kochać, ale również uczciwie i systematycznie pracować. Wtedy właśnie będzie w stanie prowadzić dojrzałe życie osobiste, rodzinne, zawodowe i społeczne.

Dobry wychowawca będzie stał na straży i w odpowiednim momencie przypomni, że pracowitość to nie tylko wysiłek fizyczny. Nie bez znaczenia są również inne jej przejawy, jak chociażby podejmowany trud w pracy nad własnym charakterem, próba eliminowania własnych słabości i grzechów, a także trud nawracania i podążania drogą ku świętości<sup>45</sup>. Prawidłowo wychowany człowiek będzie wiedział, że pracowitość pozwoli mu przemienić nie tylko własny wizerunek, ale także oblicze całej ziemi i ludzi, z którymi w przyszłości będzie miał kontakt<sup>46</sup>.

### 3. METODY ODPOWIEDZIALNEGO WYCHOWANIA

Nie każdy wychowawca po trafnym i precyzyjnym określeniu celów potrafi je zrealizować. Ostatecznie to sam wychowanek decyduje, czy i na ile przyjmie oferowaną mu pomoc. Sobór Watykański II zachęca wszystkich, aby „ochoczo pomagali zarówno w wynajdowaniu odpowiednich metod wychowania i programu nauczania, jak i w kształtowaniu takich nauczycieli, którzy by mogli prawidłowo wychowywać młodzież”<sup>47</sup>. Kościół „nie wzbrania, żeby w uprawianiu ludzkich umiejętności i nauk stosowano we własnym ich zakresie właściwe dla nich zasady i metody”<sup>48</sup>.

We współczesnych metodach obserwuje się dużą naiwność rodziców, nauczycieli i innych osób odpowiedzialnych za wychowanie. Jej symbolem jest błędny postulat o bezstresowym wychowaniu. Prowadzi to w ślepej uliczkę i sprawia, że zapomina się o tak oczywistych kwestiach jak mądrość i skuteczność w wychowaniu<sup>49</sup>. Zapomina się, że sztuka wychowania polega najpierw na proporcjonalnym stawianiu wymagań, a następnie na „stopniowaniu usamodzielniania dzieci”<sup>50</sup>.

Jeżeli chodzi o błędy, które popełnia się w dzisiejszej pedagogice, należy do nich bezwzględnie absolutyzowanie tolerancji i akceptacji, a także stawianie na pierwszym miejscu praw dziecka bez jednoczesnego podkreślenia faktu, że powinno ono wypełniać solidnie swoje obowiązki. Konsekwencją są egoizm, arogancja i agresja wśród młodych ludzi, przez co stają się oni zupełnie niezdolni do wykonywania nawet najbardziej elementarnych obowiązków – czy to w domu, szkole, czy też wśród rówieśników. Ich rozwój zostaje zaburzony i zablokowany.

Święty Grzegorz Wielki twierdził, że „ktokolwiek pełni funkcje leczenia ran, powinien stosować przez wino ukąszenie bólu, a przez oliwę delikatność dobroci, aby wino oczyściło to, co jest zepsute, a oliwa ożywiła to, co ma być uzdrowione. Trzeba więc

<sup>45</sup> Por. J. Birkenmajer, *Mysli św. Jana Chryzostoma*, Poznań 1937, s. 125.

<sup>46</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 137; por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 85.

<sup>47</sup> Sobór Watykański II, dekl. *Gravissimum educationis*, 6.

<sup>48</sup> Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 59 (por. Sobór Watykański II, konst. *Dei Filius*, 4).

<sup>49</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 138.

<sup>50</sup> W. Wermter, *Wychowanie jest możliwe! – nawet dzisiaj*, Częstochowa 1998, s. 15.

łączyć delikatność i surowość, stosować miarę jednej i drugiej, aby podwładnych nie rozdrażniła zbyt duża surowość ani nie osłabiła zbyt duża dobroć<sup>51</sup>.

Wychowawca powinien uświadamiać, że kochać samego siebie to jednocześnie stawiać sobie wymagania. Wychowanie nigdy nie będzie skuteczne, jeśli za podstawę przyjmiemy nakazy i zakazy, straszenie, moralizowanie i przymuszanie. Taki sposób zachowania przynieść może tylko opór i bunt. Tymczasem poprzez stawianie nowych wymagań wspiera się osobisty rozwój wychowanka. Należy wystrzegać się jednak dwóch skrajności – stawiania wychowankom słusznych wymagań, ale bez udzielania im koniecznego wsparcia, a także wspierania wychowanka i otaczania go wszechstronną opieką, ale bez stawiania mu wymagań<sup>52</sup>.

Właściwa droga wychowawcza pomaga odkryć młodemu człowiekowi, iż wykształcenie w sobie dojrzałych postaw i zachowań nie będzie możliwe do wykonania bez wysiłku, bez rezygnacji z chwilowych przyjemności, a także bez mądrej ascezy. Podstawowym przejawem i jednocześnie sprawdzianem dojrzałej osobowości jest bowiem stawianie sobie mądrych wymagań. Tylko one pozwolą człowiekowi nie popaść w kryzys i nie zlekceważyć wysiłku włożonego w osobisty rozwój.

Jako jedną z podstawowych metod wychowawczych wymienia się także motywację pozytywną. Celem działalności Jezusa było prowadzenie swych uczniów do radości, która jest czymś pozytywnym (por. Jk 1, 2; Łk 15, 7). W wychowaniu trzeba naśladować Jego słowa i czyny, myśleć i kochać jak On (por. Mt 16, 24; Mk 8, 34; Łk 9, 23). Człowiek musi sobie uświadomić, a rolę wychowawcy jest mu pomóc w zrozumieniu prawdy, że cały trud wychowania i samowychowania motywowany jest miłością. Wychowanek powinien czuć, że bliskim mu ludziom zależy na jego dobrym rozwoju i jest przez nich kochany<sup>53</sup>. Dobry wychowawca będzie się starał zafascynować wychowanka perspektywą własnego rozwoju i dorastania do świętości; niejednokrotnie „odkrycia” niezwykle cennego skarbu, jakim jest jego własne życie. Skuteczną metodą wychowawczą jest bowiem „zafascynowanie człowieka perspektywą życia w miłości, świętości i trwałej radości”<sup>54</sup>. Własna „racja” nigdy nie powinna być jedynym argumentem w wychowaniu, wszak już św. Grzegorz z Nazjanzu powtarzał: „I przy siwiźnie człowiek się uczy i nie zawsze, jak widać, na mądrości sędziwego wieku polegać można”<sup>55</sup>.

Inną kwestią, związaną z właściwą metodą kształtowania człowieka, jest miłość wychowawcy do wychowanka. Trzeba umieć kochać, i to kochać mądrze. Wychowanek, który nie czuje miłości ze strony wychowawcy, bardzo szybko staje się obojętny na swój los i zamyka się na jakąkolwiek pomoc. Ten natomiast, który czuje się kimś wyjątkowym w oczach Boga i wychowawcy, będzie potrafił zmotywować się odpowiednio do pracy nad sobą.

W metodzie wychowania ważny jest również język przekazu treści wychowawczych. Powinien być on przede wszystkim prosty i współczesny, czyli łatwo zrozumiały dla wychowanków. Mowa zbyt „techniczna”, podobnie jak slang młodzieżowy czy wyrażenia

<sup>51</sup> Św. Grzegorz Wielki, *Księga reguły pasterskiej*, przekł. E. Szarzenberg-Czerny, Kraków 2003, s. 95.

<sup>52</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 148–150.

<sup>53</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 140.

<sup>54</sup> M. Dziewiecki, *Dorastanie do świętości*, dz. cyt., 244.

<sup>55</sup> Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Do Olimpusza*, [w:] *Listy*, tłum. J. Czuj, Warszawa 1954, s. 166.

niecenzuralne to skrajności, których nie można się dopuszczać. Wychowawca musi posługiwać się językiem jednoznacznym, konkretnym i precyzyjnym. Trzeba dokładnie określać sens słów i pojęć, których się używa, aby wychowanek nie rozumiał ich „po swojemu”. Z dziećmi trzeba rozmawiać w sposób bezpośredni i naturalny, wyrażając otwartość i szczerłość, unikać za to bezwzględnie wszelkich dwuznaczności<sup>56</sup>.

Interpretowanie słów wychowawcy w sposób zniekształcony i wybiórczy to częsta przypadłość młodych ludzi. Tymczasem Jezus mówił w sposób tak prosty, że rozumieli Go analfabeci i jednocześnie tak precyzyjny, że przekonywał uczonych w Piśmie!

Odpowiedzialny wychowawca musi także używać języka odwołującego się do doświadczenia i aspiracji wychowanków. W wychowaniu trzeba mówić o ich pragnieniach, ideałach i potrzebach. Język powinien być przede wszystkim „codzienny”<sup>57</sup>. Wychowankom najłatwiej jest przecież zobaczyć to, co jest dostrzegalne, a więc opisy konkretnych wydarzeń. Jednakże każdy z nich może zwracać swoją uwagę na coś zupełnie innego. Już św. Hieronim pisał: „Ty gardzisz złotem, inny je miłuje; ty depcesz bogactwa, tamten za nimi goni; ty masz w sercu milczenie, łagodność, tajemnicę, tamten – wielomówność, bezczelność...”<sup>58</sup>. Najważniejsze, aby używane przez wychowawcę argumenty przekonywały podopiecznego, nie zaś samego nauczyciela.

Kolejnym bardzo ważnym elementem metody wychowawczej jest demaskowanie zagrożeń, które czyhają na wychowanka. Pierwszym jest niestety jego własna słabość i naiwność, drugim z kolei oddziaływanie dorosłych, którzy w swoim wychowaniu sami okazują się cyniczni i naiwni. Św. Grzegorz Wielki zwracał uwagę, aby była tam „miłość, lecz taka, która nie osłabia, niech będzie i zapał, lecz taki, który nie doprowadza do rozpacz, niech będzie gorliwość, lecz bez zbytej surowości, i dobroć, lecz bez zbytej pobłażliwości”<sup>59</sup>.

Jednym z głównych zadań kompetentnych nauczycieli powinno być całościowe i realistyczne rozumienie podopiecznego wraz z jego aktualną sytuacją życiową. Aby móc uformować wychowanka, najpierw trzeba zrozumieć jego cielesność, płciowość, seksualność, moralność, duchowość, emocjonalność, intelektualność, religijność, sytuację społeczną, a także kontekst wolności i wyznawanych wartości<sup>60</sup>.

Odpowiedzialny wychowawca powinien także ze szczególną precyzją wylapywać zagrożenie, jakim jest wspomniana już wcześniej iluzja łatwego szczęścia. Trzeba bez przerwy uświadamiać wychowanków, że coś takiego nie istnieje, a wszystkie używki prowadzą człowieka na samo dno jego człowieczeństwa, a nawet do śmierci<sup>61</sup>. Nie da się ukształtować dojrzałej postawy w człowieku bez stawiania mu koniecznych wymagań,

<sup>56</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 141–146.

<sup>57</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 141–146.

<sup>58</sup> Św. Hieronim, *Do kapłana Nepocjana*, [w:] *Listy I*, Warszawa 1952.

<sup>59</sup> Św. Grzegorz Wielki, *Księga reguły pasterskiej*, dz. cyt., s. 95.

<sup>60</sup> Por. S. Birngruber, *Wprowadzić w świat wartości – zadanie pedagogiki*, [w:] *Dialogi pedagogiczne*, t. 2, red. J. Placha, Warszawa 1992, s. 18 (pisząc o rozumieniu i wprowadzaniu w świat wartości, ma na myśli zapraszanie do ich przyjęcia; umożliwienie „przynajmniej” przeczucia możliwości pełni życia, jaką daje przewartościowanie własnego postępowania); A. Zwoliński, *Godność człowieka*, „Źródło” (2000) nr 2, s. 14 (mówiąc o wartości człowieka, wskazuje na ludzką godność...); M. Majewski, *Wychowanie chrześcijańskie w duchu św. Jana Bosko*, dz. cyt., s. 101 (na przyjęciu wartości opiera się także trwałość wychowania, a więc i jego skuteczność).

<sup>61</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 146–148.

dostosowanych do wieku, postępowania i sytuacji życiowej. Wychowanie musi służyć zaprawianiu ludzi w prawdzie, dobru i pięknie. Muszą oni zawsze wybierać to, co wartościowe, a nie to, co przyjemne i łatwe<sup>62</sup>. Wychowawca, chcąc być kompetentnym, nigdy nie może być naiwnym.

Właściwe wychowanie wymaga egzekwowania naturalnych konsekwencji błędów popełnianych przez wychowanka. Takie zachowania jak, np. lekkomyślność, kłamstwo czy lenistwo powinny prowadzić w praktyce wychowawczej do pewnych konsekwencji, takich jak utrata kieszonek, upomnienia itd. Nie można bowiem oddzielić własnego zachowania od jego naturalnych skutków. Dojrzały wychowawca nigdy nie zgodzi się na oszustwa, kłamstwa i agresywność ze strony wychowanka. Będzie walczył ze złudzeniem, iż takie zachowania pozwolą mu utrzymywać pozytywne więzi międzyludzkie i być człowiekiem szczęśliwym<sup>63</sup>.

Wychowawca musi także pracować nad samym sobą, aby nie stać się dla podopiecznych źródłem stresu. Nigdy jednak nie powinien za wszelką cenę chronić wychowanków przed konsekwencjami ich własnych błędów.

Cierpienie, które będzie konsekwencją złych życiowych wyborów, może być mądrze „użyte”, a wykorzystując to doświadczenie, można otworzyć wychowankowi oczy i porozmawiać z nim na wiele istotnych spraw. Św. Ambroży pytał: „Cóż w tym absurdalnego, jeśli z powodu miłości ku Bogu zadawało się trochę bólu czy cierpienia, aby przez te walki pobożność została bardziej wypróbowana?”<sup>64</sup>. Cierpienie uczy odróżniania prawdy od kłamstwa, dobra od zła, rozwoju od popadania w życiowy kryzys. Cierpienie to nie dramat, ale informacja, którą można wykorzystać do mobilizacji. Św. Augustyn pytał: „Gdy zwycięstwo odnoszą Ci, co za słuszną sprawę walczyli, któż wątpić będzie, czy godzi się życzyć im zwycięstwa i czy się wtedy pożądaną pokój osiąga?”<sup>65</sup>.

Najdoskonalszym wzorem odpowiedzialnego wychowawcy jest Jezus. Każde Jego słowo i działanie miało na celu pomaganie człowiekowi, aby ten potrafił dojrzałe myśleć, kochać i pracować. Uczta, na którą nas wszystkich zaprasza, to uczta wybawienia od bólu i niepokoju, od krzywdy i zagrożeń, które na nas czekają (por. Łk 14, 15–24).

W deklaracji soborowej czytamy: „Piękne więc i wielkiej doniosłości jest powołanie tych wszystkich, którzy pomagając rodzicom w wypełnianiu ich obowiązku i zastępując społeczność ludzką, podejmują w szkołach zadania wychowawcze; powołanie to wymaga szczególnych przymiotów umysłu i serca, jak najstaranniejszego przygotowania i ciągłej gotowości do odnowy i dostosowania się”<sup>66</sup>. Podstawy i założenia systemu wychowawczego, a także długi okres praktyki pozwalają prowadzić człowieka uniwersalną drogą, gdzie nie ma mowy o indoktrynacji czy ideologizowaniu<sup>67</sup>. Odpowiedzialnemu wychowawcy nie wystarczą jednak wyłącznie cele i metody. Powinien odznaczać się on

<sup>62</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 148–150.

<sup>63</sup> Zob. M. Dziewiecki, *Kochać i wymagać*, dz. cyt., s. 150–153.

<sup>64</sup> Św. Ambroży, *Listy*, tłum. P. Nowak, Kraków 2012, s. 139.

<sup>65</sup> Św. Augustyn, *Państwo Boże*, przeł. W. Kubicki, J. Salij, 1998, s. 552.

<sup>66</sup> Sobór Watykański II, dekl. *Gravissimum educationis*, 5.

<sup>67</sup> Zob. M. Nowak, *Podstawy...*, dz. cyt., s. 269–270; 579. Wśród prac zbiorowych poświęconych wychowaniu chrześcijańskiemu na szczególną uwagę zasługują także następujące publikacje: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio red., Lublin 2007 oraz *Pedagogika chrześcijańska. Tradycja, współczesność, nowe wyzwania*, red. A. Zakrzewska, J. Michalski, Toruń 2010.

cechami, które w całym procesie wychowawczym umożliwią mu zajęcie odpowiedniego stanowiska, a także wskazanie licznych możliwości i zagrożeń, z jakimi młodemu człowiekowi przyjdzie się w życiu zmierzyć.

W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy: *Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, Ignąc do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi* (Pwt 30, 19–20). W Bogu każde ludzkie życie znajduje swe spełnienie, dlatego zapominając o Nim, człowiek przestaje postrzegać siebie jako kogoś „innego” od ziemskich stworzeń. Zaczyna przyrównywać się jedynie do organizmu, który osiągnął najwyższy stopień rozwoju. I tak pozostając zamkniętym w ciasnym kręgu swojej fizycznej natury, staje się w pewien sposób „rzeczą” i przestaje rozumieć „transcendentny” charakter tego, że „istnieje jako człowiek”. Stąd też nie traktuje już życia jako wspaniałego daru Bożego, który zostaje powierzony jego odpowiedzialności. W tym wypadku staje się ono dla niego „rzeczą”, którą uważa za swą wyłączną własność, poddającą się bez reszty jego panowaniu i wszelkim manipulacjom<sup>68</sup>.

Chrześcijańskie spojrzenie na wartość życia ludzkiego związane jest z tajemnicą zbawienia człowieka. Dar „wyjątkowości” i powołanie do naśladowania samego Boga stają się okazją do udowodnienia, iż pomimo licznych niedoskonałości życie ludzkie może stać się wobec świata widzialnym znakiem pełni życia, rozumianego jako uczestnictwo w życiu samego Boga. Tylko od nas zależy, czy zdołamy ów znak dzisiaj rozpoznać i zastosować.

Jan Paweł II przypomina: „życie zostaje powierzone człowiekowi jako skarb, którego nie wolno mu roztrwonić, jako talent do wykorzystania. Człowiek musi się z niego rozliczyć przed swoim Panem”<sup>69</sup>. Czy współcześni wychowawcy są tego świadomi? Czy oferowane przez nich nauki są w stanie poddać młodemu człowiekowi „pomysł na życie”, a także uświadomić mu jego wartość i niepowtarzalność?

Trzeba zrobić wszystko, by tę bez wątpienia trudną drogę w kształtowaniu ludzkich sumień uczynić prostszą. Owszem, same cele i metody, jakie oferują współczesne systemy wychowawcze, nie są w stanie ustawić właściwej hierarchii wartości i stać się sposobem na dotarcie do wszystkich młodych ludzi. Miejmy jednak nadzieję, że w dobie panującej cywilizacji słowa takie, jak: wychowanie, wolność i odpowiedzialność nie okażą się reliktem przeszłości, do którego będą wracać jedynie nieliczni, a wzajemny szacunek i gotowość do współpracy – zarówno wychowawcy, jak i wychowanka – pozwolą w atmosferze otwartości i życzliwości, bez zbytnej gonitwy i „patrzenia na zegarek”, kształtować wartościowe i odpowiedzialne społeczeństwo.

## LITERATURA

- Ambroży, św., *Listy*, tłum. P. Nowak, Kraków 2012.  
Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przekł., wstępy i komentarze D. Gromska, L. Regner, W. Wróblewski, Warszawa 2002.

<sup>68</sup> Por. Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, 22.

<sup>69</sup> Por. Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, 52.

- Augustyn, św., *Państwo Boże*, przeł. W. Kubicki, J. Salij, Kęty 1998.
- Baley S., *Psychologia wychowawcza w zarysie*, Wrocław 1947.
- Birkenmajer J., *Mysli św. Jana Chryzostoma*, Poznań 1937.
- Birngruber S., *Wprowadzić w świat wartości – zadanie pedagogiki*, [w:] *Dialogi pedagogiczne*, t. 2, red. J. Placha, Warszawa 1992, s. 18.
- Boros L., *Istnienie wyzwolone*, przeł. B. Białecki, Warszawa 1985.
- Croissant J., *Ciało świętynią piękną*, przeł. R. Nehring, D. Adamski, Poznań 2007.
- Dominian J., *Autorytet. Chrześcijańska interpretacja psychologicznej ewolucji pojęcia autorytetu-władzy*, przeł. E. Różalska, Warszawa 1980.
- Duquesne J., *O wolności poszukiwań teologicznych*, przeł. A. Paygert, Warszawa 1977.
- Dziewiecki M., *Dorastanie do świętości*, Częstochowa 2006.
- Dziewiecki M., *Kochać i wymagać*, Kraków 2006.
- Dziewiecki M., *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002.
- Foerster F. W., *Stare i nowe wychowanie*, przeł. J. Brachman, Katowice 1938.
- Głaz S., *Rola Kościoła w integralnym rozwoju młodzieży*, Kraków 2010.
- Grzegorz Wielki, św., *Księga reguły pasterskiej*, przekł. E. Szarcenberg-Czerny, Kraków 2003.
- Grzegorz z Nazjanzu, św., *Listy*, tłum. J. Czuj, Warszawa 1954.
- Hieronim, św., *Do Kapłana Nepocjana*, [w:] *Listy I*, tłum. J. Czuj, Warszawa 1952.
- Jan Chryzostom, św., *Sentencje z homilii na Ewangelię wg św. Mateusza*, tłum. E. Staniek, Kraków 2004.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Wielka misja wychowania katolickiego*, Watykan 16.04.1979, [w:] *Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II (1978–1999)*, red. S. Urbański, Warszawa 2000, s. 89–90.
- Jan Paweł II, *Wychowanie katolickie uwrażliwia na potrzeby innych*, Nowy Jork 3.10.1979, [w:] Rada Szkół Katolickich, *Szkoła Katolicka w nauczaniu Kościoła*, Szczecin–Warszawa 2002, s. 101.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Kodeks prawa kanonicznego*, Poznań 1984.
- Krawczyński Z., *Z rozważań nad wychowaniem nowego człowieka*, Kraków 1933.
- Majewski M., *Wychowanie chrześcijańskie w duchu św. Jana Bosko*, Kraków 1988.
- Nowak M., *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin 2000.
- Olbrycht K., *Zarys systemu wychowania Urszuli Ledóchowskiej*, Pniewy 2002.
- Osewska E., *Wychowanie a wyzwania ponowoczesności*, Warszawa 2011.
- Pedagogika chrześcijańska. Tradycja, współczesność, nowe wyzwania*, red. A. Zakrzewska, J. Michalski, Toruń 2010.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1996.
- Popowski R., *Tysiąc tysięcy służyło Mu*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie w duchu św. Jana Bosko*, pod red. M. Majewskiego, Kraków 1988, s. 18.
- Ross K., *Idź i bądź sobą. Impulsy chrześcijańskiego życia*, Wrocław 2001.
- Rynio A., *Wychowanie młodzieży w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001.
- Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002.
- Szymkowiak R., *Problemy bez ściemy*, Kraków 2012.
- Szymkowiak R., *Przepchnąć słońca*, Kraków 2007.
- Śnieżyński M., *Wychowanie*, [w:] *Jan Paweł II. Encyklopedia Nauczania Społecznego*, red. A. Zwoliński, Radom 2005, s. 591–592.
- Tokarczuk I., *Moc i wytrwałość*, Kraków 1988.
- Wall J., *Vademecum dialogu*, Kraków 1998.
- Wermter W., *Wychowanie jest możliwe! – nawet dzisiaj*, Częstochowa 1998.
- Winkowski J., *Ogniu i gniazdo. Rozważania o rodzinie i wychowaniu*, Sandomierz 1997.

- Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin 2007.  
Zimny J., *Wychowanie ku wartościom*, Sandomierz 2006.  
Zwoliński A., *Godność człowieka*, „Źródło” (2000) nr 2, s. 14.